

RADOSŁAW STRUGAŁA*

PRAWA KSZTAŁTUJĄCE I UPRAWNIENIA DO ŻĄDANIA
UKSZTAŁTOWANIA A WIELOPODMIOTOWOŚĆ STRONY
STOSUNKU ZOBOWIĄZANIOWEGO.
MIĘDZY MITEM A NIEPEWNOŚCIĄ PRAWA?

WPROWADZENIE

Niniejszy tekst jest rozbudowaną wersją referatu wygłoszonego w marcu 2025 r. podczas Kolokwium Jagiellońskiego — cyklicznego wydarzenia naukowego, które w bieżącym roku poświęcone zostało problematyce „mitów” w prawie cywilnym. Intencją jego organizatorów było podjęcie próby zweryfikowania, a w uzasadnionych przypadkach wręcz zakwestionowania wybranych poglądów nauki i orzecznictwa, które traktowane były dotąd jako swego rodzaju aksjomaty — *communis opinio* niepoddające się weryfikacji. To właśnie takich poglądów jako „cywilistycznych mitów” dotyczyło wspomniane Kolokwium.

Tak jak mity obecne w kulturze mogą pełnić bardzo pozytywną rolę w życiu społecznym, dostarczając „prostych”, choć najczęściej niezwyfikowanych w żaden sposób odpowiedzi na złożone i trudne pytania, tak i „mity cywilistyczne” nie powinny być traktowane jako zjawisko z gruntu złe czy niepożądane. Pewność prawa jest niewątpliwą wartością w obrocie cywilnoprawnym. Okoliczność, że określony sposób wykładni przepisów pozbawiony jest mocnego uzasadnienia, a nawet fakt, że nauka i judykatura nie oferowały dotąd jakiegokolwiek jego uzasadnienia, nie oznaczają więc automatycznie konieczności negowania powszechnie akceptowanej wykładni przepisów prawa cywilnego. Potrzeba jej weryfikacji pojawia się, moim

* Dr hab. Radosław Strugała, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego; nr ORCID: 0000-0001-5770-770X.

zdaniem, dopiero wtedy, gdy utrwalona, lecz aprioryczna wykładnia przestaje odpowiadać potrzebom obrotu. Sądzę, że w przypadku zagadnienia omawianego w niniejszym opracowaniu ryzyko takie jest obecnie realne.

Analizowany w tym opracowaniu „mit” przyjmuje postać twierdzenia, jakoby w przypadku wielopodmiotowej strony stosunku obligacyjnego wykonywanie określonych uprawnień wymagało współdziałania wszystkich podmiotów (osób fizycznych, prawnych czy jednostek, o których mowa w art. 33¹ k.c.) wchodzących w skład takiej wielopodmiotowej strony zobowiązania. Pogląd ten wyrażony został bezpośrednio w odniesieniu do uprawnień kształtujących, czyli wykonywanych w drodze oświadczenia woli kompetencji jednej ze stron stosunku cywilnoprawnego, w tym stosunku zobowiązaniowego, do jednostronnego nawiązania, zakończenia albo zmiany takiego stosunku prawnego (np. uprawnienie do wypowiedzenia czy odstąpienia)¹. W dalszych uwagach odniesiony zostanie on również do tzw. uprawnień do żądania ukształtowania stosunku prawnego przez sąd. Te ostatnie rozumiane są jako przysługujące stronom stosunku cywilnoprawnego (w tym zobowiązania) z mocy ustawy szczególnego rodzaju uprawnienia (kompetencje procesowe), których wykonanie polega na zwróceniu się do sądu z żądaniem ukształtowania (zmiany treści czy rozwiązania) przez sąd wyrokiem konstytutywnym stosunku cywilnoprawnego, na przykład obligacyjnego (zob. np. art. 358¹ § 3, art. 907 § 2, art. 358¹ § 3, art. 907 § 2 k.c.)².

Do niedawna pogląd, zgodnie z którym w przypadku wielopodmiotowej strony stosunku obligacyjnego wykonywanie uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania zobowiązania przez sąd wymagało współdziałania wszystkich podmiotów wchodzących w skład takiej wielopodmiotowej strony zobowiązania, choć nie podlegał weryfikacji i z tego powodu stanowił swoisty „mit”, mógł być akceptowany bez zastrzeżeń. Było tak chociażby dlatego, że zjawisko wielości podmiotów w zobowiązaniach było relatywnie rzadkie. Wskazana wyżej korzyść polegająca na zapewnianiu pewności prawa zdawała się przeważać nad ewentualnymi negatywnymi konsekwencjami „wiary w mit”, czyli apriorycznej akceptacji omawianego poglądu, bez próby weryfikacji jego zasadności. Wydaje się, że obraz ten współcześnie podlega dość istotnym zmianom. Należy odnotować, że samo zjawisko wielopodmiotowości w zobowiązaniach umownych wydaje się coraz częstsze. Częściej chyba niż kiedykolwiek wcześniej dotyczy ono także umów za-

¹ Zob. szerzej: P. Machnikowski: *Uprawnienia kształtujące w zobowiązaniowych stosunkach prawnych* (w:) *O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Alfreda Kleina*, pod red. E. Gniewka, Kraków 2000, s. 237 i n.

² Zob. np. A. Brzozowski: *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania* (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2018, s. 1351; P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2019, art. 357¹, nb 12. Co do przyjmowanej w starszym piśmiennictwie kwalifikacji tego uprawnienia jako tzw. uprawnienia potestatywnego współcześnie zob. np. B. Lackoroński: *Klauzula rebus sic stantibus a odpowiedzialność ex contractu*, Państwo i Prawo 2012, z. 3, s. 65 i n.; por. W. Robaczyński: *Sądowa zmiana umowy*, Warszawa 1998, s. 140 i n.

wieranych w związku z transakcjami o dużej wartości ekonomicznej. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być wzrost liczby umów, których stroną są przedsiębiorcy tworzący tzw. konsorcjum regulowane przepisami prawa zamówień publicznych. W ich kontekście pytania o możliwość wypowiedzenia czy odstąpienia od umowy przez jeden podmiot wchodzący w skład strony zobowiązania albo o konieczność współdziałania takich podmiotów przy wypowiedzaniu czy odstępowaniu od umów niewątpliwie zyskuje na znaczeniu. Niewykluczone, że poszczególni autorzy już obserwują problemy prawne pojawiające się na styku wielopodmiotowości i uprawnień kształtujących oraz uprawnień do żądania ukształtowania albo antycypują takie problemy, dostrzegając sam wzrost częstotliwości występowania w praktyce zjawiska wielopodmiotowości. Z całą pewnością problemy te ujawniają się obecnie częściej, a zastany pogląd naukowy nie pozwala rozwiązać ich w satysfakcjonujący sposób. Taki stan rzecz uzasadnia potrzebę podjęcia tytułowego zagadnienia w niniejszym opracowaniu. Jest on też zapewne powodem, dla którego w niektórych, nowszych wypowiedziach doktryny zaobserwować można pewne, niezbyt zdecydowane jak dotąd, próby odchodzenia od dominującego poglądu określonego wyżej mianem mitu. Będąc głównym celem tego opracowania próba zaproponowania własnego rozwiązania kwestii sposobu wykonywania uprawnień kształtujących i uprawnień do żądania ukształtowania w przypadku wielopodmiotowych stron zobowiązania zostanie poprzedzona przeglądem zgłoszonych obecnie w literaturze rozwiązań.

„STATE OF THE ART”: MITOLOGIZACJA NIEWIADOMEGO

Wypowiedzi krajowej judykatury i nauki prawa cywilnego na temat tytułowego zagadnienia nie są częste. Polska doktryna zajmuje jakiekolwiek stanowisko w tej sprawie w zasadzie wyłącznie w odniesieniu do uprawnień kształtujących. Uprawnienia do żądania ukształtowania (czy — w starszej terminologii — uprawnienia potestatywne) pozostają w zasadzie poza zakresem jej zainteresowania. Wiele wypowiedzi doktryny ma przy tym charakter „punktowy”. Poszczególni autorzy nie tyle wypowiadają się więc w sposób generalny na temat tego, czy w przypadku wielości podmiotów w zobowiązaniu uprawnienia kształtujące mogą być wykonywane jedynie łącznie przez wszystkie podmioty składające się na stronę zobowiązania, co odpowiadają na takie pytanie w odniesieniu do poszczególnych uprawnień — na przykład umownego prawa odstąpienia (art. 395 k.c.), ustawowego prawa do odstąpienia z powodu zwłoki dłużnika w zobowiązaniach z umów wzajemnych (art. 491 k.c.), ustawowego uprawnienia do wypowiedzania bezterminowych zobowiązań ciągłych (art. 365¹ k.c.) itp. Przyjmując taką perspektywę, zwykle dochodzą oni jednak do wniosku, że uprawnienia te mogą być skutecznie wykonane tylko o tyle, o ile oświadczenie woli o odstąpieniu lub wypowiedzeniu zostanie złożone przez wszystkie podmioty składające się na stronę, po której „pojawia się” danego rodza-

ju uprawnienie kształtujące i ze skutkiem dla nich wszystkich. Jest to pogląd zdecydowanie dominujący³. Autorzy wyrażający ten pogląd przyjmują zresztą konsekwentnie, że jeśli uprawnienie takie przysługuje „przeciwko” wielopodmiotowej stronie stosunku zobowiązaniowego, jego wykonanie — by było skuteczne — musi nastąpić względem wszystkich podmiotów składających się na tę stronę (tj. oświadczenie woli o odstąpieniu lub wypowiedzeniu musi zostać złożone, stosownie do art. 61 k.c., wszystkim takim podmiotom). Co do zasady ten dominujący pogląd nie jest przez reprezentujących go autorów relatywizowany do występującego w danym zobowiązaniu rodzaju świadczenia (podzielnego czy niepodzielnego) ani do kształtu odpowiedzialności — na przykład odpowiedzialności dłużników jako odpowiedzialności solidarnej czy *pro rata parte*⁴.

Nieco bardziej znuansowane stanowisko wyraża jednak współcześnie M. Kondek. Autor przyjmuje, że w przypadku wielości podmiotów po tej stronie umowy wzajemnej, której przysługuje prawo do odstąpienia na podstawie art. 491 k.c. (po stronie wierzycielskiej), to, kto jest uprawniony do złożenia oświadczenia niezbędnego do jego wykonania (oświadczenia woli o skorzystaniu z prawa odstąpienia), zależy od relacji zachodzącej między podmiotami stanowiącymi „stronę wierzycielską”. Jeżeli po stronie uprawnionej do odstąpienia występuje solidarność wierzycieli, należy — według referowanego poglądu — przyjąć, że podmioty te mogą skutecznie odstąpić od umowy jedynie wspólnie, a zatem jeśli złożą łącznie (w jednym momencie) oświadczenie o odstąpieniu drugiej stronie lub jeśli złożą drugiej stronie jednobrzmiące oświadczenia o odstąpieniu „na raty” (sukcesywnie). Tak samo miałyby się kształtować sytuacja prawna strony wierzycielskiej, gdy świadczenie którejkolwiek ze stron umowy wzajemnej jest niepodzielne. Z kolei w sytuacji, w której świadczenia obu stron umowy wzajemnej są podzielne, każdy z wielu podmiotów znajdujących się po stronie uprawnionej do odstąpienia może odstąpić samodzielnie. Autor zakłada przy tym, że gdy w zobowiązaniu z umowy wzajemnej świadczenia obu stron są podzielne, każdy z podmiotów znajdujących się po stronie uprawnionej do odstąpienia „może odstąpić od swojej części umowy”⁵.

³ Tak, w odniesieniu do art. 395 k.c., np. P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2019, art. 395, nb 8; K. Zagrobelny (w:) *Zobowiązania*, t. II, *Część ogólna*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024, s. 609; w odniesieniu do art. 365¹ k.c., tak z kolei np. W. Borysiak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024, art. 365¹, nb 29. Co do art. 491 k.c. zob. np. A. Klein: *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy* (w:) A. Klein: *Dziela wybrane*, t. II, pod red. naukową G.M. Tracza, K. Łądkowskiego, Kraków 2021, s. 168 oraz przytoczone tam orzecznictwo; por. P. Machnikowski (w:) *Zobowiązania*, t. II, *Część ogólna*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024, s. 1690.

⁴ Niektórzy z tych autorów wprost artykułują nawet, że takie czy inne rozwiązania, które przy wielości stron określają sposób wykonania uprawnienia do odstąpienia, przyjmując za kryterium świadczenie, jego przedmiot lub charakter więzi (solidarność) między podmiotami uprawnionymi, „nie przystają do przypadku uprawnionych do odstąpienia”. Podkreślają bowiem, że „wykonanie tego uprawnienia nie wiąże się bezpośrednio ze spełnieniem świadczenia, wpływa natomiast na strukturę podmiotową zobowiązania” (K. Zagrobelny (w:) *Zobowiązania*, *op. cit.*, s. 609).

⁵ M. Kondek (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024, art. 491, nb 15.

W podobnym kierunku idą, formułowane w odniesieniu do umownego prawa odstąpienia (art. 395 k.c.), uwagi Z. Woźniaka, M. Warcińskiego czy B. Jelonek-Jarco⁶. Autorzy ci przyjmują, że w przypadku zobowiązań solidarnych oraz zobowiązań, w których występuje świadczenie niepodzielne, należy zaakceptować regułę, zgodnie z którą realizacja prawa do odstąpienia wymaga współdziałania wszystkich podmiotów wchodzących w skład strony uprawnionej (złożenia oświadczeń woli w przedmiocie odstąpienia przez wszystkie te podmioty), a odstąpienie może wywołać skutek wyłącznie w odniesieniu do wszystkich z nich. Przede wszystkim zakładają jednak, że pierwszeństwo co do sposobu realizacji umownego prawa do odstąpienia należy przyznać samym stronom umowy. O tym, czy odstąpienie od umowy wymaga współdziałania wielu podmiotów wchodzących w skład strony czy też każdy z nich może odstąpić od umowy indywidualnie ze skutkiem wyłącznie dla niego samego, zależy więc od treści umowy, gdyż decyzja o tym leży w sferze ich autonomii (swobody umów). Co ważne, teza taka nie jest ograniczana do zobowiązań ze świadczeniami podzielnymi.

Zjawisko wielości podmiotów po jednej ze stron stosunku zobowiązaniowego immanentnie łączy się z instytucją solidarności czynnej lub biernej. Wypowiedzi na temat uprawnień kształtujących i wielopodmiotowości w zobowiązaniu formułowane są zdecydowanie najczęściej na gruncie tych właśnie przepisów. W ich kontekście również zdecydowanie dominuje pogląd, zgodnie z którym realizacja praw kształtujących musi polegać na złożeniu oświadczenia woli przez wszystkie podmioty wchodzące w skład danej strony stosunku obligacyjnego. Zwykle ujmuje się ją jako wykonywanie prawa kształtującego „w całości” (niepodzielnie), tzn. ze skutkiem dla wszystkich tych podmiotów, co oznacza, że na przykład odstąpienie prowadzi do upadku całości zobowiązania (wobec wszystkich podmiotów)⁷. Jednocześnie autorzy wypowiadający się w ten sposób dostrzegają praktyczne trudności związane z wystąpieniem sytuacji, w których dłużnicy (wierzyciele) solidarni nie są w stanie uzgodnić wspólnego stanowiska co do realizacji przysługującego im prawa kształtującego albo z jakichś przyczyn nie ma możliwości nawiązania kontaktu z jednym z nich w celu uzgodnienia takiego stanowiska. Dla ich rozwiązania niektórzy z nich postulują sięgnięcie po analogię z art. 199 zd. 2 k.c., zgodnie z którym do rozporządzania rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaści-

⁶ B. Jelonek-Jarco: *Umowne prawo odstąpienia od umowy (art. 395 k.c.)*, Przegląd Sądowy 2008, nr 6, s. 79–82; podobnie M. Warciński: *Umowne prawo odstąpienia*, Warszawa 2010, s. 94–96; Z. Woźniak: *Wpływ zastrzeżenia umownego prawa odstąpienia na sferę stosunku obligacyjnego (w:) O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Alfreda Kleina*, pod red. E. Gniewka, Kraków 2000, s. 380 i n.

⁷ Zob. np. M. Berek (w:) *Zobowiązania. Część ogólna*, t. II, *Komentarz*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024, art. 371, nb 34; *idem* (w:) *Zobowiązania. Część ogólna*, t. II, *Komentarz*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024, art. 377, nb 28; odmiennie jednak B. Lackoroński (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024, art. 371, nb 8; *idem* (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024, art. 377, nb 10.

cieli, a w braku takiej zgody współwłaściciele, których udziały wynoszą co najmniej połowę, mogą żądać rozstrzygnięcia przez sąd, który orzeknie, mając na względzie cel zamierzonej czynności oraz interesy wszystkich współwłaścicieli⁸.

Niekiedy w literaturze formułowany jest nawet dalej idący postulat, zgodnie z którym do nieuregulowanych przepisami szczególnymi przypadków współuprawnienia należy stosować *per analogiam* ogół przepisów o współwłasności⁹. Jak się przy tym wydaje, praktyczne rezultaty zastosowania przytoczonego wyżej dominującego poglądu wymagającego bezwzględnie współdziałania wszystkich podmiotów danej strony zobowiązania przy wykonywaniu uprawnienia kształtującego (uprawnienia do żądania ukształtowania) oraz koncepcji zakładającej konieczność analogicznego stosowania przepisów o współwłasności będą przy tym bardzo zbliżone. Konsekwencją stosowania art. 199 k.c. do wielości podmiotów po jednej ze stron stosunku zobowiązaniowego wydaje się bowiem wniosek, że dla skuteczności wykonania uprawnienia do odstąpienia lub do wypowiedzenia tego stosunku konieczna jest zgoda wszystkich podmiotów strony wielopodmiotowej. Wykonanie takich uprawnień, prowadząc do wygaśnięcia zobowiązania, stanowi bowiem albo czynność prawną rozporządzającą (gdy uprawnieni występują w zobowiązaniu po stronie wierzycielskiej), albo wykraczającą poza zakres zwykłego zarządu (gdy, co jednak w praktyce mało prawdopodobne, uprawnionym przysługuje w zobowiązaniu tylko status dłużnika).

Wśród wypowiedzi formułowanych na gruncie przepisów o zobowiązaniach solidarnych i podzielnym odnaleźć można także stanowisko, zgodnie z którym zasadniczo brak jest podstaw do wymagania, aby uczestnik zobowiązania podzielnego miał obowiązek realizować prawa kształtujące wspólnie z innymi uczestnikami¹⁰.

Na gruncie art. 371 i 377 k.c. zgłoszono również w nowszej literaturze¹¹ generalną propozycję odnoszącą się do wszelkich uprawnień do odstąpienia od umowy (mających źródło zarówno w umowie, jak i w ustawie) zupełnie przełamującą dominujący pogląd określony na wstępie tego opracowania mianem mitu. Zgodnie z tą propozycją możliwe jest umowne uregulowanie dopuszczalności albo niedopuszczalności odstępowania od określonej umowy przez jednego z wierzycieli lub dłużników solidarnych. Skorzystanie przez strony z przysługującej im w tym zakresie autonomii wiążąco ustala możliwość, sposób i skutki wykonania prawa do odstąpienia od umowy przez poszczególnych uprawnionych. Natomiast w braku regulacji umownej dotyczącej możliwości, sposobu i skutków wykonania prawa do

⁸ M. Berek (w:) *Zobowiązania*, *op. cit.*, art. 371, nb 44; art. 377, nb 33.

⁹ Zamiast wielu zob. M. Deneka: *Uwagi o prawnej regulacji wspólności prawa własności i wspólności innych praw podmiotowych* (w:) *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. 2, pod red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńskiej-Pieczniak, J. Szczotki, Warszawa 2020, s. 227 oraz przytoczoną tam niezwykle bogatą literaturę; tak też w wyroku SN z 3 grudnia 2010 r., I CSK 66/10, Legalis.

¹⁰ M. Berek (w:) *Zobowiązania*, *op. cit.*, art. 379, nb 31.

¹¹ B. Lackoroński (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, art. 371, nb 8; art. 377, nb 10.

odstąpienia od umowy przez poszczególnych uprawnionych, za dopuszczalne i skuteczne uznaje się — w myśl referowanego poglądu — odstąpienie od umowy przez jednego tylko z wierzycieli lub dłużników solidarnych. Podobne zapatrywanie wyrażono już wcześniej, było ono jednak ograniczone wyłącznie do prawa do wypowiedzenia umowy najmu i innych umów o używanie rzeczy¹².

„PRZEDMIOT MITU”: PRZYSŁUGIWANIE CZY WYKONYWANIE PRAWA?

Poglądy przytoczone wyżej, w tym dominujący pogląd zakładający konieczność współdziałania (np. złożenia jednobrzmiących oświadczeń woli w wykonaniu uprawnień kształtujących) przez wszystkie podmioty składające się na wielopodmiotową stronę zobowiązania, zdają się wynikać z przyjęcia, że uprawnienia kształtujące przysługują stronie zobowiązania jako całości, a nie poszczególnym podmiotom składającym się na tę stronę. Punktem wyjścia dla nich jest zatem teza, wyrażana nawet wprost przez niektórych autorów¹³, że ilekroć ustawa przyznaje uprawnienie kształtujące czy uprawnienie do żądania ukształtowania danej, wskazanej w przepisie, stronie zobowiązania, w przypadku strony wielopodmiotowej oznacza to, że uprawnienie przysługuje nie każdemu z podmiotów tworzących tę stronę indywidualnie, ale wszystkim im łącznie (wspólnie) — jako kolektywnej stronie zobowiązania. W myśl takiego założenia, na przykład w art. 491 k.c. ustawodawca przyznaje więc uprawnienie do odstąpienia „kolektywnemu wierzycielowi”, a w art. 682 k.c. prawo do wypowiedzenia przyznaje „kolektywnemu najemcy”. Jedna z dwóch osób fizycznych, które wspólnie zawarły umowę najmu, zobowiązując się do uiszczania czynszu w zamian za oddany im do używania lokal, nie może być zatem na potrzeby przepisów takich, jak na przykład art. 682 k.c., postrzegana jako najemca w rozumieniu tego przepisu, status taki przysługuje dopiero obydwu tym osobom łącznie.

Odwolując się do niektórych wypowiedzi A. Kleina, warto też odnieść się do przypisywanemu niekiedy temu autorowi argumentu, który mógłby zostać podniesiony przeciwko tezie bronionej w tym opracowaniu. Argument ten można by sformułować następująco: użycie przez ustawodawcę w art. 365¹, 395, 491, 357¹, 682 k.c. określeń takich jak „dłużnik”, „wierzyciel”, „strona”, „najemca” jest — zgodnie z przyjętą w kodeksie cywilnym techniką kondensacji norm — oznaczeniem strony stosunku zobowiązaniowego, nie zaś jednego z podmiotów wchodzących

¹² M. Królikowski: *Wypowiedzenie umowy regulującej używanie rzeczy przy wielopodmiotowości strony umowy* (w:) *Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr*, pod red. J. Pisulińskiego, J. Zawadzkiej, Warszawa 2020.

¹³ Zob. np. A. Klein: *Ustawowe prawo odstąpienia...*, *op. cit.*, gdzie wyraźnie jest mowa o „wykonywaniu prawa”.

ewentualnie w skład tej strony. W konsekwencji, stosując wykładnię językową jako pierwszorzędną metodę interpretacji przepisów, należałoby przyjąć, że uprawnienia kształtujące przyznawane są właśnie stronie jako całości (wszystkim podmiotom wchodzącym w jej skład łącznie), a nie poszczególnym podmiotom indywidualnie. Argument ten, choć pozornie przekonujący, nie może być — moim zdaniem — traktowany jako przesądający o wykładni omawianych przepisów. Po pierwsze, trzeba zauważyć, że ustawodawca w stosowanej w kodeksie cywilnym terminologii nie uwzględniał co do zasady w ogóle zjawiska wielopodmiotowości stron zobowiązania. Terminologia kodeksowa uwzględnia przede wszystkim „prosty model zobowiązania” z art. 353 k.c., w którym po każdej stronie występuje jeden podmiot. W takim modelu pytanie o to, czy pojęcia „wierzyciel” czy „dłużnik” oznaczają „stronę jako całość” czy „pojedynczy podmiot”, jest w istocie pozbawione sensu — są to pojęcia tożsame. Dopiero wystąpienie wielopodmiotowości rodzi potrzebę rozstrzygnięcia, czy te same określenia należy rozumieć jako odnoszące się do strony rozumianej kolektywnie (wszystkich podmiotów łącznie) czy do poszczególnych podmiotów składających się na tę stronę. Po drugie, uznanie, że sformułowania „wierzyciel” czy „dłużnik” zawsze i w każdym przypadku oznaczają całą stronę stosunku zobowiązaniowego (wszystkie osoby występujące po stronie dłużnej czy wierzycielskiej łącznie), prowadzi do sprzeczności z innymi przepisami kodeksu cywilnego i nie daje się pogodzić z dominującą koncepcją zobowiązania solidarnego jako jednego zobowiązania. Dobrą ilustrację tej tezy stanowią regulacje takie jak art. 373 czy 374 k.c. Z pierwszego z nich wynika, że jedna z osób będących dłużnikiem solidarnym może zawrzeć samodzielnie (indywidualnie, bez udziału pozostałych współdłużników) z wierzycielem skuteczną umowę zwolnienia z długu. Umowa ta wywołuje skutki prawne określone w tym przepisie. Tymczasem art. 508 k.c. stanowi, że zwolnienie z długu jest umową między wierzycielem i dłużnikiem. Gdyby konsekwentnie przyjąć, że pojęcie „dłużnik” w przepisach kodeksu cywilnego zawsze oznacza „stronę zobowiązania” (w przypadku solidarności — wszystkich dłużników solidarnych łącznie), art. 373 k.c. musiałby być uznany za pozostający w sprzeczności z art. 508 k.c. Skoro bowiem w art. 508 k.c. „dłużnik” oznaczałby wszystkich dłużników solidarnych, umowa zwolnienia z długu wymagałaby udziału ich wszystkich, podczas gdy art. 373 k.c. wyraźnie dopuszcza zawarcie takiej umowy przez wierzyciela z jednym tylko ze współdłużników solidarnych. Przykład ten sugeruje zatem, że słowo „dłużnik” w art. 508 k.c. nie musi wcale oznaczać strony zobowiązania rozumianej jako kolektyw wszystkich współdłużników, lecz może oznaczać również jedynie jeden z podmiotów składających się na tę stronę (jednego dłużnika solidarnego). Podobnie rzecz się ma z art. 374 k.c., który stanowi, że potrącenie dokonane przez jednego z dłużników solidarnych ma skutek także względem pozostałych współdłużników. Potrącenie jest — zgodnie z art. 498 § 1 k.c. — oświadczeniem woli składanym przez dłużnika. Gdyby pojęcie „dłużnik” w tym przepisie rozumieć jako oznaczające zawsze całą stronę dłużną

(wszystkich współdłużników solidarnych), art. 374 k.c. byłby pozbawiony sensu — skoro bowiem oświadczenie o potrąceniu musiałoby być złożone przez wszystkich współdłużników, zbędne byłoby stanowienie o tym, że wywołuje ono skutek względem pozostałych współdłużników. Przytoczone przykłady wskazują, że sam fakt użycia przez ustawodawcę pojęć „dłużnik”, „wierzyciel” czy „strona” nie przesądza jeszcze o tym, że w przypadku wielopodmiotowości dane uprawnienie przyznane zostało kolektywnej stronie zobowiązania, a nie poszczególnym podmiotom ją tworzącym. Brak zatem podstaw do przyjęcia wyjściowego założenia generalnego, jakoby w zobowiązaniu o stronie wielopodmiotowej ustawodawca co do zasady przyznawał wszelkie uprawnienia kolektywnie rozumianej stronie. Założenie takie wydaje się mitem.

Dostrzeżenie, że większości wypowiedzi doktryny i judykatury towarzyszy tego rodzaju założenie, pozwala z kolei zauważyć, że formułowane w doktrynie poglądy są w istocie poglądami odnoszącymi się do sposobu wykonywania uprawnienia. Rzeczywiście jest bowiem tak, że przyjęcie konstrukcji, w ramach której uprawnienia kształtujące czy uprawnienia do żądania ukształtowania przysługują łącznie wielu podmiotom, niczego samo w sobie nie rozwiązuje. Rodzi ono konieczność poszukiwania odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób (przez kogo) uprawnienia te mają być wykonywane. Jednocześnie najbardziej naturalne wydaje się wtedy przyjęcie, że uprawnienie to „z natury rzeczy” — skoro przysługuje wielu podmiotom łącznie — może być wykonane jedynie przez wszystkie te podmioty wspólnie, a podmioty te, by wykonać uprawnienie, muszą działać „wspólnie” albo „na raty”¹⁴. Z różnych powodów w nowszych opracowaniach niektórzy autorzy skłonni są jednak przełamać tę „naturę rzeczy” i poszukiwać rozwiązania, w ramach którego uzasadnione byłoby przyjęcie, że uprawnienie może być wykonane samodzielnie przez jeden z podmiotów składających się na wielopodmiotową stronę zobowiązania. Skoro pogląd taki odchodziłby od „natury rzeczy”, wymaga on jednak, w poczuciu tych autorów, silnego uzasadnienia, także czysto formalnego (językowego).

W wypowiedziach tych autorów pojawiają się więc argumenty odwołujące się do brzmienia przepisów o odkupie i pierwokupie¹⁵. Można na przykład próbować wnioskowania *a contrario*, zgodnie z którym, skoro zarówno prawo odkupu, jak i pierwokupu ma — zgodnie z ustawą (zob. art. 595 § 1 i art. 602 § 1 k.c.) — charakter niepodzielny, to innego rodzaju uprawnienia kształtujące są podzielne. To z kolei mogłoby znaczyć, że takie inne uprawnienia mogą być wykonane w części — tzn. może je wykonać jeden z wielu współuprawnionych, a skutki jego realizacji będą dotyczyć tylko jego. W konsekwencji na przykład na skutek wypowiedzenia umowa upadałaby tylko w odniesieniu do podmiotu, który ją wypowiedział, nie

¹⁴ Alternatywą mogłoby być, wspomniane wyżej, postulowane przez niektórych autorów stosowanie do tak ujmowanego współuprawnienia przepisów o współwłasności.

¹⁵ B. Lackoroński (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, art. 371, nb 7; Z. Woźniak: *Wpływ zastrzeżenia umownego...*, *op. cit.*, s. 381.

w stosunku do pozostałych. Argument ten jest jednak mało przekonujący nie tylko z uwagi na generalną zawodność wnioskowania *a contrario*, ale i zasadniczą odmienność prawa pierwokupu i odkupu w stosunku do innych uprawnień kształtujących. Celem tego przepisu jest bowiem zapobieżenie „sytuacji odkupu” czy pierwokupu w odniesieniu nie do całości prawa własności, ale jego ułamkowej części. Jako takie przepisy te nie przystają w ogóle do dyskusji o wykonywaniu uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania w zobowiązaniach wielopodmiotowych, odnoszą się bowiem do podzielności (częściowego wykonania) uprawnienia w jego „aspekcie przedmiotowym”, a nie „podmiotowym”¹⁶. Gdyby w ogóle zaakceptować celowość wnioskowania *a contrario* z tych przepisów, to punktem wyjścia takiego wnioskowania należałoby raczej uczynić art. 595 § 2 i art. 602 § 2 k.c. To te przepisy dotyczą bowiem wielości uprawnionych. Przepisy te przewidują, że w razie wielości uprawnionych z tytułu prawa pierwokupu czy odkupu, w sytuacji gdy niektórzy z nich nie wykonywają tego prawa, pozostali mogą je wykonać samodzielnie w całości. Wniosek wyprowadzony z nich *a contrario* rzeczywiście mógłby przyjąć postać twierdzenia, że pozostałe uprawnienia kształtujące, gdy niektórzy spośród współuprawnionych nie chcą ich wykonania, mogą być wykonane przez pozostałych w części. Równie uprawnione byłoby jednak twierdzenie, że przepisy te prowadzą do wniosku o całkowitej niedopuszczalności wykonywania uprawnień kształtujących przez poszczególne podmioty wchodzące w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania. Równie zawodne byłoby zapewne sięganie do *analogii legis* czy wnioskowania *a contrario* odwołującego się do art. 691 § 4 k.c. Wywodzenie z tego przepisu jakiegokolwiek reguły ogólnej dotyczącej dopuszczalności czy niedopuszczalności wypowiedzania umowy czy wykonywania innego uprawnienia kształtującego przez jeden podmiot wielopodmiotowej strony zobowiązania nie wydaje się uzasadnione. Jednocześnie jednak przepis ten pokazuje jasno, że ustawodawca nie odrzuca *a limine* ani dopuszczalności wykonywania uprawnienia kształtującego przez jeden z takich podmiotów, ani tego, by skutki wykonania takiego uprawnienia dotyczyły wyłącznie podmiotu, który z uprawnienia skorzystał. Jak bowiem stanowi zd. 2 art. 691 § 4 k.c., w razie wypowiedzenia stosunku najmu przez tylko niektóre z osób wstępujących w stosunek najmu na podstawie art. 691 k.c. stosunek najmu wygasa „względem osób, które go wypowiedziały”.

W wypowiedziach autorów próbujących odejść od utartego poglądu wyznaczonego przez tytułowy mit pojawiają się też argumenty odwołujące się do BGB. Zestawiając prawo polskie z § 351 BGB, przyjmują oni, że skoro ustawodawca niemiecki stanowi w tym przepisie wyraźnie, że kiedy po jednej stronie umowy uczestniczy więcej niż jeden podmiot, prawo odstąpienia może być wykonane tylko przez wszystkich i tylko w stosunku do wszystkich, to brak jakiegokolwiek regulacji w tym zakresie w prawie polskim mógłby uzasadniać tezę, że w Polsce takich ogra-

¹⁶ Por. B. Lackorowski (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, art. 371, nb 7.

niczeń brak, a zatem każdy podmiot strony wielopodmiotowej może odstąpić ze skutkiem tylko dla siebie. Takie samo rozumowanie odwołujące się do analogicznej reguły wyrażonej w niemieckiej regulacji dotyczącej mechanizmu obniżenia ceny na gruncie umowy sprzedaży (§ 441 ust. 2 BGB) oraz obniżenia wynagrodzenia na gruncie umowy o dzieło (§ 638 ust. 2 BGB) prowadzi z kolei do wniosku, że także obniżenie ceny czy wynagrodzenia — w braku regulacji stanowiącej odpowiednik takich przepisów — na gruncie prawa polskiego mogłoby być skutecznie wykonane indywidualnie — przez każdy podmiot wchodzący w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania. Także takie argumenty trudno uznać za decydujące — również ich źródłem jest w istocie wnioskowanie *a contrario* i to z przepisów prawa obcego, czego nie sposób uznać za powszechnie akceptowaną metodę wykładni.

Podsumowując dotychczasowe uwagi, należy zauważyć, że formułowane dotychczas w doktrynie poglądy dotyczące wielopodmiotowości i uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania w zobowiązaniach wychodzą z apriorycznego założenia, że tego rodzaju uprawnienia przysługują wspólnie wszystkim podmiotom składającym się na stronę zobowiązania. Rozważania nad wykonywaniem tych uprawnień są wtórne wobec tego apriorycznego założenia. Dominuje stanowisko, zgodnie z którym wykonywanie wspólnych uprawnień wymaga współdziałania wszystkich współuprawnionych. Mniejszościowy pogląd dopuszcza odstępstwa od konieczności takiego współdziałania. Jednocześnie reprezentujący go autorzy dostrzegają konieczność mocnego uzasadnienia swych poglądów, dostrzegając, że wspólne wykonywanie prawa przez kilka osób jest naturalną konsekwencją przysługiwania tym osobom wspólnego prawa. Przyjęcie, że prawo przysługujące kilku osobom może być skutecznie wykonane przez tylko jedną lub tylko część z nich, wymaga więc podstawy prawnej. Moim zdaniem, żaden z przytoczonych wyżej argumentów przywoływanych przez autorów poszukujących takiej podstawy prawnej nie może być uznany za przekonujący. Mimo to, sądzę, że wcale nie oznacza to, że teza (mit), jakoby uprawnienia kształtujące czy uprawnienie do żądania ukształtowania zawsze wymagały dla swej skuteczności zgodnego współdziałania wszystkich podmiotów tworzących stronę, a ich wykonanie dotyczyło zawsze wszystkich tych podmiotów, jest prawdziwa.

PRZEŁAMUJĄC MIT, CZYLI O POTRZEBIE ZMIANY ZAŁOŻEŃ WSTĘPNYCH

Sądzę, że badając temat tytułowego mitu, trzeba się cofnąć o krok w stosunku do apriorycznego założenia, według którego omawiane w tym opracowaniu uprawnienia przysługują wspólnie wszystkim podmiotom składającym się na wielopodmiotową stronę zobowiązania. Jak podkreślono, dominujący pogląd wydaje się już

tylko konieczną konsekwencją owego założenia. Weryfikacja tego poglądu powinna się więc zaczynać od weryfikacji tkwiących u jego podstaw założeń. Analiza wypowiedzi doktryny pozwala zauważyć, że zapatrywanie, zgodnie z którym dane prawo kształtujące czy uprawnienie do żądania ukształtowania zostało w ustawie przyznane całej („kolektywnej”) stronie zobowiązania, a nie każdemu z podmiotów tworzących tę stronę indywidualnie, jest szczególnie silnie akceptowane w odniesieniu do zobowiązań solidarnych oraz tych zobowiązań, do których — z uwagi na niepodzielność świadczenia — stosuje się reżim solidarności. W przypadku zobowiązań ze świadczeniem podzielnym czy raczej świadczeniami podzielnymi po obu stronach, w których to zobowiązaniach nie zastrzeżono solidarności, dominujący pogląd doznaje pewnych wyjątków. Są autorzy skłonni uznać, że w tym przypadku każdy podmiot może na przykład odstąpić od umowy indywidualnie ze skutkiem wyłącznie dla siebie samego. Deklarowanym uzasadnieniem jest właśnie to, że w przypadku podzielności dochodzi w gruncie rzeczy do powstania osobnych zobowiązań — w ich ramach każdemu podmiotowi przysługuje zatem „jego własne” uprawnienie do odstąpienia, możliwość odstąpienia indywidualnie jest zaś naturalną tego konsekwencją.

W przypadku zobowiązań, do których zastosowanie znajduje reżim solidarności, uznanie, że poszczególne uprawnienia kształtujące czy do żądania ukształtowania przysługują stronie (wspólnie podmiotom tworzącym tę stronę), a nie poszczególnym podmiotom będącym dłużnikami czy wierzycielami solidarnymi, wydaje się pokłosiem poglądu o jedności zobowiązania solidarnego. Pogląd ten zakłada, że wszystkie uprawnienia czy obowiązki w zobowiązaniu solidarnym są wspólne. Koncepcja ta jest współcześnie raczej odrzucana. Nawet gdyby ją zaakceptować, należy zauważyć, że sama w sobie jest ona obciążona pewnym mitem. W sposób charakterystyczny dla mitu jest ona w pewnym sensie „przednaukowa”.

Zastosowanie do konstrukcji solidarności narzędzi naukowych — na przykład wykorzystywanych we współczesnej cywilistyce dość powszechnie narzędzi tzw. poznańskiej szkoły teorii prawa — pozwala dostrzec, że zobowiązania solidarne nie są jednolitym stosunkiem zobowiązaniowym, ale pewnym agregatem tzw. stosunków zobowiązaniowych elementarnych. Podobnie jest zresztą w przypadku „prostego” zobowiązania ze stroną jednopodmiotową. Także ono jest konglomeratem elementarnych stosunków zobowiązaniowych wyznaczanych przez poszczególne normy prawne tworzące dany typ zobowiązania. Odwołując się do przykładu przepisów regulujących stosunek najmu, można zauważyć, że poszczególne z takich przepisów nakładają na wynajmującego obowiązek wydania rzeczy, utrzymania rzeczy w odpowiednim stanie, usunięcia wady rzeczy itp. Konsekwencją obowiązywania norm wynikających z tych przepisów są określone uprawnienia najemcy (do żądania wydania rzeczy, do używania rzeczy, żądania jej naprawy itp.). Relacja między wynajmującym a najemcą zachodząca ze względu na taką pojedynczą normę postępowania jednego z nich względem drugiego (wyznaczająca pojedyncze

uprawnienie najemcy wobec wynajmującego) to tzw. elementarny stosunek zobowiązaniowy. Stosunki takie ustawa łączy w funkcjonalną całość łącznie nazywaną stosunkiem najmu¹⁷. W tym sensie można mówić o każdym stosunku zobowiązaniowym jako o „agregacie stosunków elementarnych”. Nie ulega też wątpliwości, że wśród poszczególnych elementarnych stosunków prawnych „budujących” zobowiązanie występować mogą także tzw. stosunki podległości kompetencji będące konsekwencją obowiązywania specyficznych norm prawnych — norm kompetencyjnych. W ramach tego rodzaju stosunków prawnych podmiot uprawniony wyposażony jest w kompetencję do dokonania czynności prawnej. Norma taka nakazuje swoim adresatom (w tym samemu podmiotowi kompetencji) postępować w sposób przewidziany w jej zakresie normowania, ilekroć dojdzie do dokonania przez uprawnionego (podmiot kompetencji) przewidzianej w jej zakresie zastosowania czynności prawnej. Do norm tego rodzaju należą w prawie prywatnym normy przyznające podmiotom tego prawa uprawnienia kształtujące. Te ostatnie uprawnienia stanowią więc kompetencję, której wykonanie prowadzi do zmiany lub wygaszenia zobowiązania. Wracając w tym miejscu do przykładu stosunku najmu, łatwo zauważyć, że wśród norm wyznaczających elementarne stosunki prawne tworzące stosunek najmu, oprócz norm nakazujących podjęcie określonego, prostego (psychofizycznego) postępowania (np. nakazujących wynajmującemu wydać rzecz najemcy czy nakazujących najemcy zwrócić rzecz wynajmującemu), są także normy kompetencyjne. Obok roszczeń będących konsekwencją obowiązywania tego pierwszego rodzaju norm, w stosunku najmu występują więc także szczególne uprawnienia mające charakter kompetencji. Należą do nich prawo do wypowiedzenia czy, przysługujące wynajmującemu, prawo do zmiany wysokości czynszu, o którym mowa w art. 685¹ k.c.

Konstrukcja solidarności nie wyklucza ze swej natury przyjęcia, że zobowiązanie solidarne jest jednym zobowiązaniem składającym się w istocie z wielu elementarnych stosunków prawnych. W przypadku solidarności biernej trafnie dostrzeżga się bowiem na przykład, że charakterystycznym dla niej zjawiskiem jest współwystępowanie norm prawnych nakazujących kilku osobom (dłużnikom) spełnienie tego samego świadczenia na rzecz tego samego wierzyciela. Niewątpliwie więc jest tak, że uprawniony ze względu na obowiązywanie tych norm wierzyciel jest powiązany z każdym z dłużników solidarnych elementarnym stosunkiem prawnym¹⁸. Wierzycielowi przysługuje więc wiele roszczeń (o to samo świadczenie) względem kilku dłużników, na każdym z tych ostatnich ciąży zaś obowiązek (indywidualny, a nie wspólny im wszystkim) obowiązek spełnienia świadczenia (czyli dług). Odpowiedź na pytanie, czy stosunki elementarne łączące poszczególnych współdłuż-

¹⁷ Zob. szerzej: P. Machnikowski: *Swoboda umów według art. 353¹ k.c. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005, s. 41 i n.

¹⁸ Zob. P. Klaczak: *Zobowiązania in solidum w świetle założeń metodologicznych poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa*, Poznań 2024 (maszynopis pracy doktorskiej obronionej na UAM), s. 60 i n.

ników z wierzycielem należy uznawać łącznie za jeden złożony stosunek zobowiązaniowy, jest konsekwencją powiązań o charakterze funkcjonalnym i kwestią pewnej konwencji. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska w tym kontekście pisała o zobowiązaniu solidarnym jako o zobowiązaniu wyższego rzędu, dla którego charakterystyczna jest obecność wielu zobowiązań niższego rzędu spiętych „obręczą solidarności” i stanowiących pewną funkcjonalną jedność¹⁹. To obrazowe ujęcie dobrze oddaje koncepcję, według której zobowiązanie solidarne ujmowane może być jako jedno zobowiązanie złożone z wielu elementarnych stosunków zobowiązaniowych poszczególnych dłużników i wierzyciela (w przypadku solidarności biernej) czy poszczególnych wierzycieli i dłużnika (w przypadku solidarności czynnej).

Dotychczasowe uwagi pozwalają przyjąć, że niezależnie od akceptowanej koncepcji zobowiązania solidarnego jako jednolitego zobowiązania albo wielu odrębnych zobowiązań, nie ma podstaw do przyjęcia, że okoliczność, iż określone zobowiązanie jest solidarne, decyduje sama w sobie o tym, że występujące w takim zobowiązaniu uprawnienia czy obowiązki są wspólnymi uprawnieniami czy obowiązkami wszystkich podmiotów składających się na stronę zobowiązania. Jak wykazano wyżej, nawet koncepcja jednolitości zobowiązania solidarnego nie wyklucza przyjęcia, że w jego ramach każdy z podmiotów wchodzących w skład wielopodmiotowej strony (wierzycielskiej czy dłużnej) takiego zobowiązania jest podmiotem własnego uprawnienia lub obowiązku będącego konsekwencją istnienia elementarnego stosunku prawnego łączącego każdą z nich z drugą stroną zobowiązania. Solidarność sama w sobie nie przesądza zatem tego, że występujące w zobowiązaniu uprawnienia kształtujące czy uprawnienia do żądania ukształtowania są wspólnymi uprawnieniami wszystkich dłużników czy wierzycieli solidarnych. Nie ma więc podstaw do zakładania *a priori*, że wykonywanie takich uprawnień wymaga współdziałania wszystkich podmiotów wchodzących w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania. Założenie takie — jak przyjęto wyżej — byłoby naturalne dla zjawiska współuprawnienia. Zjawisko to w przypadku solidarności nie musi jednak występować. W każdym razie nie jest ono jego konieczną, „definitywną” cechą. Przynajmniej *prima facie* nie ma zatem uzasadnienia dla różnicowania sytuacji podmiotów składających się na wielopodmiotową stronę zobowiązania w zależności od tego, czy zobowiązanie to ma charakter solidarnego czy nie (ewentualnie, czy znajduje do niego zastosowanie reżim solidarności z mocy art. 380 czy 381 k.c.). Inną kwestią jest natomiast to, czy przepisy o solidarności mogą być traktowane jako źródło jakichkolwiek reguł rządzących wykonywaniem uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania, choćby przysługiwały one nie wspólnie dłużnikom solidarnym, ale każdemu z nich indywidualnie. Funkcją i przedmiotem regulacji przepisów o solidarności jest rozstrzygnięcie kwestii wpływu

¹⁹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska: *Konstrukcja solidarności biernej w kodeksie cywilnym*, Studia Prawnicze i Ekonomiczne 1974, t. XII, s. 71.

spełnienia świadczenia przez jednego z dłużników solidarnych (na rzecz jednego z wierzycieli solidarnych) na pozycję innych współdłużników (współwierzycieli) solidarnych. Jako takie operują one co do zasady w odniesieniu do roszczeń jako do uprawnień do żądania spełnienia świadczenia. W przypadku solidarności biernej rozstrzygają na przykład, w jaki sposób wierzyciel może je realizować wobec dłużników solidarnych i jaki wpływ wywoła zadośćuczynienie jego roszczeniu przez jednego z dłużników na byt roszczenia przysługującego mu przeciwko pozostałym dłużnikom (art. 366 k.c.). W zasadzie nie odnoszą się one natomiast do problematyki wykonywania uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania²⁰.

Warto też podkreślić, że obowiązująca regulacja zobowiązań podzielných również nie dostarcza żadnych wskazówek pozwalających na rozstrzygnięcie, komu w ramach takich zobowiązań przysługują uprawnienia kształtujące czy uprawnienia do żądania ukształtowania. Przepis art. 379 § 1 k.c. przesądza, że jeżeli jest kilku dłużników albo kilku wierzycieli, a świadczenie jest podzielne, zarówno dług, jak i wierzytelność dzielą się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest dłużników albo wierzycieli. We współczesnej cywilistyce przyjmuje się²¹, że zakres pojęcia „wierzytelność” obejmuje wyłącznie roszczenia wierzyciela o spełnienie przez dłużnika świadczenia, z kolei pojęcie „długu” — analogicznie — odnosi się jedynie do obowiązku dłużnika mającego za przedmiot spełnienie świadczenia. Przysługujące ewentualnie w konkretnym stosunku zobowiązaniowym wierzycielowi inne roszczenia (np. roszczenia o tzw. świadczenia uboczne, których spełnienie — w przeciwieństwie do świadczenia głównego — nie jest celem zobowiązania, a ich spełnienie nie jest konieczne do prawidłowego spełnienia świadczenia głównego), a także innego typu uprawnienia (np. uprawnienia kształtujące, jak chociażby uprawnienie do odstąpienia od umowy czy jej wypowiedzenia albo uprawnienia do żądania ukształtowania) ujmują się jako dodatkowe uprawnienia i nie obejmują się ich pojęciem wierzytelności. Taka sama kwalifikacja dotyczy innych niż obowiązki świadczenia obowiązków dłużnika oraz przysługujących temu ostatniemu uprawnień, na przykład uprawnień kształtujących. Z całą pewnością więc uprawnienia kształtujące czy uprawnienia do żądania ukształtowania przysługujące dłużnikowi lub wierzycielowi nie stanowią długu ani wierzytelności w rozumieniu art. 379 k.c. i nie mogą „dzielić się na niezależne części”, stosownie do jego dyspozycji.

Prowadzi to do wniosku, że ustawa nie tylko nie rozstrzyga, że w przypadku zobowiązań solidarnych (zobowiązań, do których stosuje się reżim solidarności)

²⁰ Por. jednak uwagi M. Berka (w:) *Zobowiązania*, op. cit., art. 371, nb 33, który dostrzega znaczenie art. 371 k.c. dla problematyki tego rodzaju uprawnień.

²¹ P. Machnikowski: *Swoboda umów...*, op. cit., s. 63 i n.; R. Strugała (w:) *Zobowiązania*, t. II, *Część ogólna*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024, s. 1911; P. Sobolewski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024, art. 509, nt 1.

uprawnienia kształtujące czy uprawnienia do żądania ukształtowania przysługują całej stronie zobowiązania (poszczególnym podmiotom wchodzącym w skład strony), ale nie przesądza też wcale, że w przypadku zobowiązań ze świadczeniami podzielnymi jest odwrotnie, tj. że uprawnienia takie przysługują indywidualnie poszczególnym podmiotom składającym się na stronę zobowiązania. Przyjmowanie w nowszej literaturze za kryterium różnicowania sytuacji prawnej podmiotów wielopodmiotowej strony zobowiązania podzielności lub niepodzielności świadczenia czy solidarności zobowiązania jest pozbawione wyraźnej podstawy w ustawie.

W POSZUKIWANIU PODMIOTU UPRAWNIENIA

Wyżej przyjęto, że przepisy o solidarności nie rozstrzygają w żaden sposób, czy określone uprawnienia kształtujące lub uprawnienia do żądania ukształtowania przysługują w przypadku wielopodmiotowej strony zobowiązania całej tej stronie (są uprawnieniami „kolektywnej strony” czy — inaczej — wspólnym uprawnieniem podmiotów tworzących tę stronę) czy są one raczej uprawnieniami indywidualnie przyznanymi podmiotom tworzącym taką wielopodmiotową stronę. Kwestii tej nie przesądzają także przepisy dotyczące podzielności świadczenia. Moim zdaniem odpowiedzi na pytanie o podmiot takich uprawnień należy raczej poszukiwać w samych przepisach przyznających takie uprawnienia.

Analiza przepisów wyrażających swoiste kompetencje, jakimi są uprawnienia kształtujące czy uprawnienia do żądania ukształtowania, musi oczywiście doprowadzić do wniosku, że nie dostarczają one prostych odpowiedzi na tak postawione pytanie. Odpowiedzi takiej nie przynosi z całą pewnością wykładnia językowa przepisów takich, jak na przykład art. 365¹, 395, 491, 357¹, 682 k.c. W żadnym z takich przepisów ustawodawca nie przesądził *expressis verbis*, kogo czyni podmiotem wyrażonych w nich uprawnień kształtujących lub uprawnień do żądania ukształtowania w przypadku wielopodmiotowej strony zobowiązania. Powód jest oczywisty. Jest tak dlatego, że ustawodawca operuje w przepisach prostym modelem zobowiązania opisanym w art. 353 k.c. i to według tego właśnie modelu kształtuje treść poszczególnych stosunków zobowiązaniowych. W czysto językowej warstwie poszczególnych przepisów ustawa przyznaje więc uprawnienie do wypowiedzenia „najemcy” albo „wynajmującemu”, prawo odstąpienia zaś „wierzycielowi” itp. W przypadku jednopodmiotowej strony zobowiązania zidentyfikowanie uprawnionego nie budzi żadnych wątpliwości. W przypadku strony wielopodmiotowej kwestia, czy uprawnionym jest „kolektywny najemca” lub „wierzyciel” czy raczej każdy z podmiotów tworzących takiego „wierzyciela” czy „najemcę” z osobna, nie może być uznana za wyrażnie (na poziomie brzmienia ustawy) rozstrzygniętą przez ustawodawcę. Moim zdaniem odpowiedź na pytanie o uprawnionego wymaga doko-

nania wykładni funkcjonalnej poszczególnych przepisów wyrażających kompetencje mające postać uprawnień kształtujących czy uprawnień²².

Wstępnie można przy tym założyć, że wykładnia ta w przypadku niektórych uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania doprowadzi do wniosku, że rzeczywiście przyznane one zostały „kolektywnej stronie zobowiązania” i jako takie są uprawnieniami wspólnymi podmiotów tworzących wielopodmiotową stronę zobowiązania. W przypadku takich uprawnień uzasadnione jest, moim zdaniem, przyjęcie określonego wyżej mianem mitu, najbardziej „naturalnego” sposobu ich wykonywania. Uprawnienia takie mogą być zatem wykonywane skutecznie jedynie przez wszystkie podmioty składające się na stronę działające łącznie i ze skutkiem dla nich wszystkich.

W myśl przyjętych wyżej założeń wykładnia innych przepisów przyznających uprawnienia kształtujące i uprawnienia do żądania ukształtowania doprowadzić może, przynajmniej teoretycznie, do wniosku, że uprawnienia te przyznane zostały indywidualnie — każdemu podmiotowi składającemu się na wielopodmiotową stronę zobowiązania. W przypadku tego rodzaju uprawnień najbardziej „naturalny” wydaje się z kolei wniosek, że uprawnienia te mogą być wykonywane indywidualnie przez samego uprawnionego, bez zgody ani nawet wiedzy innych podmiotów wchodzących w skład strony wielopodmiotowej i niezależnie od tego, czy podmioty te same również mają w danym stosunku zobowiązaniowym tego rodzaju uprawnienie. Ten ostatni warunek wcale nie musi być bowiem spełniony²³. Co do skutków wykonania uprawnienia kształtującego przysługującego indywidualnie jednemu z podmiotów składających się na wielopodmiotową stronę zobowiązania, również „naturalne” wydaje się rozwiązanie, w ramach którego skorzystanie z uprawnienia wywołuje typowe dla niego skutki, ale tylko w relacji między uprawnionym, który je wykonał, a drugą stroną zobowiązania. Wypowiedzenie umowy najmu przez jednego z najemców skutkowałoby więc wygaśnięciem *ex tunc* poszczególnych uprawnień i obowiązków wynikających z umowy najmu wyłącznie w zakresie relacji zachodzącej między wypowiadającym stosunek prawny najemcą a wynajmującym. Taki stosunek prawny ulegałby więc pewnej modyfikacji podmiotowej. W pozostałym zakresie pozostawałby niezmieniony. Wynajmujący pozostawałby więc zobowiązany do udostępniania przedmiotu najmu pozostającym w stosunku najmu podmiotom tworzącym stronę najemcy w niezmienionym zakresie (a nie jedynie jakieś części tego przedmiotu najmu), podmioty te zaś nadal zobowiązane byłyby do uiszczania na rzecz wynajmującego czynszu w kwocie uzgodnionej przy zawieraniu umowy (nie zaś jedynie jakiejś części tej kwoty).

²² Z. Radwański, M. Zieliński: *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego (w:) System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2012, s. 528 i n.

²³ Co do sytuacji, gdy nie jest on spełniony, zob. np. sformułowane niżej uwagi dotyczące zawarcia umowy pod wpływem błędu.

W tym miejscu można powrócić do przyjętego wyżej założenia, że wobec braku wyraźnego rozstrzygnięcia przez ustawodawcę kwestii podmiotu poszczególnych uprawnień, przepisy przyznające te uprawnienia powinny być interpretowane w taki sposób, by ustalając osobę uprawnionego, nie abstrahować od *ratio legis* tych przepisów. Wydaje się bowiem, że akceptacja tytułowego mitu i uznanie, że w przypadku wielopodmiotowej strony zobowiązania wszystkie podmioty muszą złożyć oświadczenie woli o wykonaniu uprawnienia kształtującego lub popierać powództwo służące realizacji uprawnienia do żądania ukształtowania zobowiązania przez sąd, w przypadku niektórych uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania mogłaby prowadzić do całkowitego przekreślenia funkcji tego rodzaju uprawnień w systemie prawa. Dla zobrazowania tej tezy można przeanalizować kilka następujących przykładów.

Pierwszy przykład to sytuacja dwóch osób fizycznych (np. konkubentów), które zawierają umowę najmu długoterminowego samochodu. Wynajmujący wprowadził je w błąd co do kluczowych właściwości pojazdu. Dla jednego z konkubentów są one ważne, z jego perspektywy błąd może być więc uznany za istotny subiektywnie, dla drugiego zaś w ogóle nie są one istotne. Dominujący, określony w niniejszym opracowaniu mianem mitu, pogląd zakłada, że dla wykonania uprawnienia kształtującego prowadzącego do uchylenia się od skutków umowy zawartej pod wpływem błędu konieczne byłoby złożenie oświadczenia woli o uchyleniu się od umowy przez oboje konkubentów (zob. art. 88 k.c.). Jak przyjęto wyżej, pogląd taki zdaje się mieć swoje źródło w założeniu, że konkubentom tym jako „kolektywnemu błądzącemu” ustawa przyznaje wspólne uprawnienie do uchylenia się od skutków umowy. Także na gruncie art. 88 k.c., akceptując takie założenie, należałoby bowiem chyba przyjąć, że w przypadku wielopodmiotowości uprawnienie do uchylenia się od „skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby”, oznacza w istocie uprawnienie do uchylenia się od skutków „oświadczeń woli” złożonych pod wpływem danej wady, samo zaś uprawnienie (wspólne dla wszystkich podmiotów będących stronami) powstaje tylko, o ile przewidziane dla niego przesłanki spełnione są w odniesieniu do wszystkich takich podmiotów²⁴. Brak istotności błędu w przypadku jednego z konkubentów oznaczałby zatem niemożność uchylenia się od skutków umowy, choćby nawet oboje konkubenci tego chcieli. Mimo spełnienia przesłanki istotności wobec obojga z nich, uchylenie się od skutków umowy nie byłoby oczywiście — na gruncie dominującego poglądu — dopuszczalne także wtedy, gdyby między konkubentami brak było zgody co do tego, czy z umowy zrezygnować²⁵.

²⁴ W tym kierunku np. M. Berek (w:) *Zobowiązania*, *op. cit.*, art. 371, nb 42.

²⁵ Por. M. Berek (w:) *Zobowiązania. Część ogólna*, t. II, *Komentarz*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024, art. 371, nb 42; B. Swaczyna: *Prawne konsekwencje wielopodmiotowości stron umowy sprzedaży. Zagadnienia wybrane*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2001, nr 2, s. 68.

Tymczasem z punktu widzenia funkcji przepisów o błędzie nie ma żadnego powodu, dla którego strony miałyby nie mieć możliwości uchylenia się od skutków przytoczonej wyżej przykładowej umowy najmu z powołaniem się na błąd. Nieвозмоść powołania się na błąd przekreśla cel przepisów o wadach oświadczeń woli, jakim jest ochrona autonomii decyzyjnej (autonomii woli) podmiotu składającego oświadczenie woli przed powstaniem dla niego skutków prawnych, które — choć formalnie są wynikiem złożonego przez niego oświadczenia woli — nie odzwierciedlają prawidłowo przebiegających procesów decyzyjnych i nie są w istocie konsekwencjami, które chciał wywołać w sferze prawnej²⁶. Akceptacja dla tytułowego mitu oznaczałaby, że w przypadku wielopodmiotowej strony zobowiązania jeden z podmiotów traciłby tego rodzaju ochronę, z uwagi na całkowicie przypadkowe i irrelevantne z punktu widzenia *ratio legis* przepisów o wadach oświadczenia woli, okoliczności, jakimi są fakt niespełnienia przesłanek danej wady w odniesieniu do innego podmiotu stanowiącego stronę zobowiązania lub brak u takiego podmiotu zamiaru skorzystania z uprawnienia do uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli. *Ratio legis* przepisów o wadach oświadczenia woli zdaje się jednoznacznie przemawiać za uznaniem, że uprawnienie do uchylenia się od skutków oświadczenia woli przysługuje indywidualnie każdemu podmiotowi, który złożył oświadczenie pod wpływem wady dającej podstawę do uchylenia, niezależnie od tego, czy jego wadliwe oświadczenie woli doprowadziło do powstania zobowiązania o wielopodmiotowej stronie i bez względu na to, czy pozostałe podmioty współtworzące z nim stronę zobowiązania mają prawo do uchylenia się od skutków swoich oświadczeń woli (czy spełnione są w stosunku do nich przesłanki danej wady oświadczenia woli) i chcą z tego prawa skorzystać.

Jak przyjęto wyżej, uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych czynności prawnej — skoro przysługuje wyłącznie danemu podmiotowi — mogłoby być skutecznie wykonane przez sam ten podmiot i rodziłoby skutki prawne wyłącznie w relacji między nim a drugą stroną zobowiązania. Warto zauważyć, że przy takim założeniu, w omawianym w tym miejscu przykładzie pozycja wynajmującego jako wierzyciela świadczenia czynszowego, przynajmniej w standardowej sytuacji, w której najemcy odpowiadają za czynsz solidarnie (zob. art. 380 § 2 k.c.), nie ulega znacznemu pogorszeniu na skutek uchylenia się od skutków umowy najmu przez jednego z najemców. Nadal jest on bowiem uprawniony do całej kwoty umówionego czynszu, tyle że może go dochodzić jedynie od tego najemcy, który pozostał w stosunku prawnym, traci więc typowe dla solidarności „umocnienie” swojej wiarygodności. Gdyby natomiast podzielne świadczenie polegające na zapłacie czynszu miało się „rozpaść” na pół, gdyż tak, odchodząc od dyspozytywnej regulacji art. 380 § 2 k.c., przewidywałaby umowa, wynajmujący byłby w zdecydowa-

²⁶ Zob. R. Strugała (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2021, art. 82, nb 1; P. Machnikowski (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I k.c.*, t. I, *Komentarz*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2022, art. 82, nb 6.

nie gorszej sytuacji. Sam, pozostając zobowiązany do oddania rzeczy do używania w całości pozostałemu w stosunku prawnym najemcy, uprawniony byłby wyłącznie do połowy pierwotnego czynszu, którego mógłby żądać od jedynie tego właśnie najemcy. Z drugiej strony, uchylenie się przez jednego tylko najemcę od wadliwej umowy najmu z konsekwencjami tylko dla niego rodzi w pierwszej z omawianych wyżej, standardowej, sytuacji daleko idące, niekorzystne skutki dla najemcy, który pozostał w stosunku prawnym. Sprowadzałyby się one do tego, że najemca ten — choć uprawniony do używania całej rzeczy najętej, i to samodzielnie — nie tylko pozostawałby wobec wynajmującego zobowiązany do zapłaty całej kwoty umówionego czynszu, ale też kwota ta ostatecznie obciążałaby go ekonomicznie z uwagi na brak regresu względem najemcy, który *ex tunc* utracił status dłużnika (współdłużnika solidarnego) w stosunku najmu na skutek uchylenia się od umowy zawartej pod wpływem błędu.

Wyraźnie widać zatem, że — w zależności od badanego scenariusza — przyznanie najemcy działającemu pod wpływem błędu własnego (indywidualnego) uprawnienia do uchylenia się od umowy ze skutkiem wyłącznie dla niego, zapewniając zgodność z *ratio legis* przepisów o wadach oświadczenia woli, prowadzi jednocześnie do naruszenia interesów innych podmiotów wchodzących w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania bądź interesów strony przeciwnej. Autonomia decyzyjna (autonomia woli) osoby, która działała pod wpływem błędu, chroniona jest przy przyjętej wykładni z pierwszeństwem przed konkurującą z nią wartością w postaci autonomii woli innych podmiotów. W istocie bowiem — z naruszeniem teźże autonomii — przyjęta w tym miejscu wykładnia prowadzi do tego, że w rozważanych wyżej scenariuszach albo współnajemca rzeczy, albo wynajmujący pozostają, na skutek wykonania przez drugiego z najemców uprawnienia do uchylenia się od umowy, w stosunku prawnym najmu, którego treści nie ułożyli swobodnie i świadomie i w którym być może znaleźć by się nie chcieli.

Taka konkluzja nie przekreśla przy tym, moim zdaniem, zasadności bronionego dotąd poglądu, zgodnie z którym obowiązujące przepisy nie rozstrzygają wprost, czy określone uprawnienia kształtujące lub uprawnienia do żądania ukształtowania przysługują w przypadku wielopodmiotowej strony zobowiązania całej tej stronie czy — indywidualnie — podmiotom tworzącym taką wielopodmiotową stronę, a ustalenie podmiotu uprawnienia powinno się odbywać w drodze wykładni funkcjonalnej samych przepisów przyznających takie uprawnienia. Sądzę, że nie pozbawia ona także trafności wykładni zakładającej, że uprawnienia kształtujące do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby, błędu czy podstępów są uprawnieniami indywidualnie przyznanymi osobie działającej pod wpływem danej wady oświadczenia woli. Okoliczność, że samodzielne wykonywanie takiego uprawnienia przez jedną osobę wchodzącą w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania ze skutkami tylko dla niej może prowadzić do naruszenia interesów innych podmiotów wchodzących w skład wielopodmioto-

wej strony zobowiązania bądź interesów strony przeciwnej, pozwala natomiast uwidocznić lukę prawną polegającą na pozbawieniu wspomnianych podmiotów ochrony ich autonomii decyzyjnej (a więc ujawnia sprzeczność z zasadą autonomii woli). W kolejnym punkcie tego opracowania podjęta zostanie próba zidentyfikowania przepisów, które — zastosowane w drodze analogii — mogłyby tę lukę wypełnić.

Przepisy o wadach oświadczenia woli przyznające uprawnienie kształtujące do uchylenia się od skutków wadliwej czynności prawnej z pewnością nie wyczerpują przykładów przepisów, których *ratio legis* przemawia za przyjęciem wykładni, w myśl której dane uprawnienie kształtujące zostało przez ustawę przyznane indywidualnie każdemu z podmiotów tworzących wielopodmiotową stronę zobowiązania, a nie stronie jako całości. W moim przekonaniu wykładnia taka jest uzasadniona także w przypadku, przynajmniej niektórych, przepisów przyznających uprawnienie do wypowiedzenia zobowiązań trwałych, jak chociażby art. 365¹, 673 § 1 czy art. 682 k.c. Pierwszy z przywołanych przepisów uważa się powszechnie za narzędzie pozwalające na ochronę podmiotów prawa cywilnego przed powstawaniem zobowiązań wiążących wieczyście. W cywilistyce za oczywiste uważa się założenie, zgodnie z którym stosunek zobowiązaniowy nie może wiązać stron wieczyście, tj. w sposób nieograniczony w czasie. W zobowiązaniach wiążących wieczyście dostrzega się zagrożenie dla podstawowych zasad prawa cywilnego, a nawet wartości konstytucyjnych. Podkreśla się, że ich ewentualne występowanie musiałoby się wiązać z nadmiernym ograniczeniem, czy wręcz zupełnym pozbawieniem, wolności (autonomii) dłużnika²⁷. Dokładnie taką samą funkcję — zapobieganie wieczystemu związaniu stron — przypisuje się art. 673 § 1 k.c., przewidującemu prawo do tzw. swobodnego (niezależnego od wystąpienia żadnych ustawowo określonych przesłanek) wypowiedzenia stosunku najmu wynikającego z umowy zawartej na czas nieoznaczony²⁸. Z kolei w przypadku art. 682 k.c. trafne stanowisko doktryny zakłada, że celem komentowanego przepisu i przewidzianego w nim uprawnienia do natychmiastowego (bez zachowania okresu wypowiedzenia) stosunku najmu jest bezwzględna ochrona podstawowych dóbr osobistych (zdrowia, życia) osób przebywających w lokalu na podstawie stosunku najmu²⁹.

Sądzę, że także w przypadku przepisów art. 682 k.c. oraz art. 365¹ i art. 673 § 1 k.c. jako przepisów przyznających uprawnienia mające na celu zabezpieczenie

²⁷ Zob. np. M. Romanowski: *Dopuszczalność wypowiedzenia umowy zawartej na czas oznaczony w świetle zasady swobody umów*, Przegląd Prawa Handlowego 2002, nr 11, s. 47–56; Z. Radwański: *Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle Kodeksu cywilnego*, Studia Cywilistyczne 1969, t. XIIIIV, s. 257; A. Pyrzyńska: *Zasada ograniczonego obowiązywania w czasie stosunków zobowiązaniowych*, Studia Iuridica 2013, t. LVII, s. 259.

²⁸ Zamiast wielu zob. J. Panowicz-Lipska (w:) *Kodeks cywilny*, t. III, *Komentarz. Art. 627–1088*, pod red. M. Gutowskiego, Warszawa 2016, art. 673, nb 3.

²⁹ Tak np. J. Jezioro (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2021, art. 682, nb 1; G. Koziół (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania — część ogólna*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2014, s. 529.

podstawowych interesów uprawnionego, jak bezpieczeństwo osobiste czy wolność (autonomia) jednostki, uzasadnione jest więc także przyjmowanie, że wyrażone w tych przepisach uprawnienia do wypowiedzenia przyznawane są indywidualnie każdemu z podmiotów składających się na wielopodmiotową stronę zobowiązania³⁰. Oczywiście także w przypadku wypowiedzenia przewidzianego w tych przepisach, a dokonanego przez jednego tylko najemcę ze skutkiem wyłącznie wobec niego, pozostali współnajemcy czy wynajmujący doznawać mogą podobnych do opisanych wyżej „skutków ubocznych” bronionej w tym opracowaniu wykładni. Potrzeba analogii wypełniającej lukę prawną polegającą na pozbawieniu ochrony autonomii woli niewykonujących swojego prawa podmiotów wchodzących w skład strony wielopodmiotowej lub autonomii strony przeciwnej może się więc okazać aktualna także w analizowanym w tym miejscu przypadku wypowiedzenia na podstawie art. 682 k.c. oraz art. 365¹ i art. 673 § 1 k.c. Jednocześnie trzeba zauważyć, że w przypadku tych przepisów — inaczej niż w analizowanym wyżej przypadku uprawnienia do uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem wad oświadczeń woli — nie powstaje zagrożenie niespełnienia przesłanek uprawnienia do wypowiedzenia w odniesieniu do niektórych podmiotów wchodzących w skład wielopodmiotowej strony najmu. Ci ostatni w tym sensie nie są więc pozbawieni autonomii decyzyjnej, że mogą również podjąć decyzję o wypowiedzeniu stosunku najmu. Nawet jeśli pierwotnie nie mieli takiego zamiaru, mogą podjąć decyzję o wypowiedzeniu w obawie przed negatywnymi skutkami powstającymi dla nich z powodu wypowiedzenia dokonanego przez współnajemcę (obciążenie obowiązkiem uiszczenia całej kwoty czynszu).

Poświęcenie niniejszego opracowania nie tylko uprawnieniom kształtującym, ale i uprawnieniom do żądania ukształtowania przez sąd każe zadać pytanie o możliwość sformułowania przykładu tego rodzaju uprawnienia, którego *ratio legis* przemawiałoby za przyjęciem, że zostało przyznane indywidualnie każdemu z podmiotów składających się na wielopodmiotową stronę zobowiązania, a nie kolektywnej jego stronie. Wydaje się, że przykładem takim jest uprawnienie wyrażone w art. 357¹ k.c.³¹ Jak wiadomo, przepis ten stanowi źródło kompetencji sądu do ingerencji w umowny stosunek zobowiązaniowy. W razie ziszczenia się wskazanych w tym przepisie przesłanek, takich jak nadzwyczajna zmiana stosunków skutkująca nieprzewidywalnym dla stron stosunku prawnego stanem nadmiernych trudności w spełnieniu świadczenia lub zagrożeniem rażącą stratą, sąd — po wystąpieniu przez jedną ze stron z odpowiednim żądaniem — może wydać konstytutywny wyrok zmieniający albo rozwiązujący wspomniany stosunek prawny. W literaturze przyjmuje się, że funkcją art. 357¹ k.c. jest zapewnienie sprawiedliwości kontraktowej,

³⁰ Podobnie, choć odnosząc się do aspektu wykonywania, a nie przysługiwania uprawnienia, M. Królikowski: *Wypowiedzenie umowy...*, *op. cit.*, s. 330.

³¹ R. Strugała (w:) *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I k.c.*, t. I, *Komentarz*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2022, s. 1649.

do zaburzenia której dochodziłoby, gdyby system prawny akceptował sytuację, w której na skutek niedających się przewidzieć okoliczności (nadzwyczajnej zmiany stosunków) istniejąca w chwili zawierania umowy (ułożona przez strony na mocy ich autonomicznej decyzji) równowaga między świadczeniami, do których zobowiązane były strony, została zachwiana w taki sposób, że ewentualne korzyści wynikające ze zmiany okoliczności przypadają wyłącznie jednej ze stron, drugiej z nich dotyczą zaś wyłącznie negatywne skutki tej zmiany. Przepis art. 357¹ k.c. postrzegany jest jako narzędzie eliminowania tego rodzaju sprzeczności umów z zasadą sprawiedliwości za pomocą odpowiedniej modyfikacji zobowiązania umownego lub rozwiązania umowy³². Takie *ratio legis* również przemawia, w moim przekonaniu, za uznaniem, że przyznana w art. 357¹ k.c. kompetencja procesowa do wystąpienia do sądu z pozwem o ukształtowanie zobowiązania umownego na podstawie tego przepisu przysługuje, w przypadku wielopodmiotowej strony takiego zobowiązania, każdemu z tych podmiotów. Akceptacja takiego wniosku oznaczałaby, że każdy z podmiotów wchodzących w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania może samodzielnie, bez zgody pozostałych podmiotów, wytoczyć powództwo na podstawie przepisu art. 357¹ k.c. Niewystępowanie któregoś z nich w procesie nie powinno być więc powodem oddalenia powództwa z uwagi na braki legitymacji procesowej³³. W przykładowym scenariuszu, w którym poszczególne spółki prawa handlowego uczestniczące w konsorcjum popadły w toku realizacji umowy o udzielenie im zamówienia publicznego w spór co do tego, czy żądać podwyższenia należnego im za świadczone na rzecz zamawiającego usługi wynagrodzenia z uwagi na ziszczenie się przesłanek art. 357¹ k.c., byłoby niezrozumiałe, gdyby taki paraliż decyzyjny zablokował możliwość żądania zmiany umowy polegającej na podwyższeniu wynagrodzenia. Byłoby tak zwłaszcza wtedy, gdyby potencjalne podwyższenie miało dotyczyć tych składników wynagrodzenia, które — stosownie do wewnętrznego porozumienia między spółkami (do umowy konsorcjum) — przypadałyby spółkom chcącym podwyższenia, gdyż odpowiadałyby pracom wykonanym przez te spółki. Oczywiście w przypadku niektórych stosunków zobowiązaniowych ich ukształtowanie przez sąd (zmiana albo rozwiązanie) musiałoby się odbyć w taki sposób, że wydany przez sąd konstytucyjny wyrok uwzględniający powództwo z art. 357¹ k.c. wpływałby również na uprawnienia i obowiązki

³² Zob. W. Robaczyński: *Sądowa zmiana...*, op. cit., s. 151; W. Popiołek: *W sprawie zastosowania klauzuli rebus sic stantibus do zobowiązań „wykonanych” po wniesieniu pozwu (w:) Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, pod red. J. Pisulińskiego, P. Tereszkievicza, F. Zolla, Warszawa 2012, s. 167 i n.; A. Brzozowski: *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania. Klauzula rebus sic stantibus*, Warszawa 2014, s. 14 i n.; M. Wilejczyk: *Sprawiedliwość kontraktowa: pojęcie, realizacja, granice*, Studia Prawa Prywatnego 2018, nr 2, s. 8 i n.; por. J. Korzonek, I. Rosenblüth: *Kodeks zobowiązań. Komentarz. Przepisy wprowadzające, wyciągi z motywów ustawodawczych, ustawy dodatkowe*, t. 1, Kraków 1936, s. 703.

³³ Podmioty te nie są bowiem powiązane węzłem współuczestnictwa koniecznego. Podobnie — jednak w odniesieniu do powództwa o świadczenie wytoczonego przez jednego z konsorcjantów — SN w wyroku z dnia 20 listopada 2014 r., V CSK 177/14, Legalis, oraz z dnia 9 lipca 2015 r., I CSK 353/14, Legalis.

tych podmiotów tworzących stronę dotkniętą zmianą stosunków, o której mowa w art. 357¹ k.c. Rodzi to wątpliwość, czy ze względów *stricte* procesowych uprawnienie do żądania ukształtowania przewidziane w art. 357¹ k.c. nie powinno być jednak uznane za przysługujące całej stronie zobowiązania, co oznaczałoby, że powództwo wytoczone na podstawie tego przepisu musiałyby być popierane przez wszystkie podmioty wchodzące w skład strony wielopodmiotowej. Jest przecież oczywiste, że ustawa procesowa nie pozwala rozstrzygnąć w wyroku o prawach i obowiązkach podmiotu, który nie jest związany wyrokiem (zob. art. 365 § 1 k.p.c., zgodnie z którym orzeczenie prawomocne oprócz stron i sądu, który je wydał, a także innych sądów oraz innych organów państwowych i organów administracji publicznej, może także wiązać inne osoby, ale tylko w wypadkach przewidzianych w ustawie). Wydaje się, że przeszkodę tę można jednak przezwyciężyć, przyjmując, że — w razie sporu — podmioty chcące skorzystać z art. 357¹ k.c. musiałyby pozwać nie tylko przeciwną stronę zobowiązania, ale i te podmioty wchodzące w skład tej samej strony, które nie zamierzają popierać powództwa o ukształtowanie. Inaczej niż w przypadku analizowanych wyżej uprawnień kształtujących, wykonanie omawianego tutaj uprawnienia skutkującego wydaniem wyroku konstytutywnego wpływającego na uprawnienia i obowiązki podmiotów niepopierających powództwa o ukształtowanie (niewykonujących uprawnienia) nie rodzi też tak daleko idącego ryzyka naruszenia interesów takich podmiotów. Zgodnie z art. 357¹ k.c. sąd może na takiej podstawie oznaczyć sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy dopiero po rozważeniu interesów stron i po uwzględnieniu zasad współżycia społecznego. Zasadne wydaje się więc przyjęcie, że stosując ten przepis w kontekście omawianym w tym miejscu, podejmując decyzję o rozwiązaniu albo modyfikacji zobowiązania, sąd powinien uwzględnić również interesy podmiotu niepopierającego powództwa, tworzącego stronę zobowiązania łącznie z podmiotem mającym w postępowaniu status powoda.

SKUTKI UBOCZNE WYKONYWANIA INDYWIDUALNEGO UPRAWNIENIA: W POSZUKIWANIU REMEDIUM

Przeprowadzona wyżej analiza doprowadziła do wniosku, że przynajmniej w odniesieniu do uprawnień takich, jak uchylene się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem wady oświadczenia woli, niektórych przypadków wypowiedzenia umowy najmu czy uprawnienia do ukształtowania zobowiązania przez sąd na podstawie art. 357¹ k.c. uzasadnione jest przyjęcie, że uprawnienia te przysługują każdemu z podmiotów wchodzących w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania. Każdy z nich może wykonać dane uprawnienie samodzielnie, a skutki tego wykonania oddziałują zasadniczo tylko na jego sferę prawną. Jedno-

częśnie dostrzeżono, że samodzielne wykonywanie poszczególnych uprawnień przez jedną osobę wchodzącą w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania ze skutkami tylko dla niej może prowadzić do naruszenia interesów innych podmiotów wchodzących w skład wielopodmiotowej strony zobowiązania bądź interesów strony przeciwnej. Może ono prowadzić do naruszenia autonomii woli tych ostatnich, powodując, że „pozostaną oni” w stosunku zobowiązaniowym do treści, której nie ukształtowali swobodnie w momencie zawierania umowy. Brak ochrony ich autonomii woli uznano za lukę prawną. Moim zdaniem nadzieję na jej satysfakcjonujące wypełnienie dawałoby sięgnięcie do analogii z przepisu art. 58 § 3 k.c.

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, że bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W zakresie jego zastosowania określonym w ustawie przepis ten dotyczy części czynności prawnej rozumianej jako pojedyncze postanowienie (klauzula) lub kilka postanowień składających się na treść takiej czynności. To skutek nieważności takiej części czynności prawnej wynikającej ze sprzeczności z ustawą lub zasadami współżycia społecznego ustawa ogranicza wprost w tym przepisie do samej części dotkniętej przyczynami nieważności, wskazując, jednocześnie, że przełoży się ona na nieważność całej czynności prawnej tylko wówczas, gdy z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana³⁴. Zasadne jest przy tym przyjęcie, że dla uznania czynności prawnej za nieważną w całości wystarczające jest stwierdzenie, że bez postanowień dotkniętych nieważnością czynności nie dokonałby chociaż jeden z podmiotów składających oświadczenie woli przy jej dokonywaniu. W przypadku standardowej umowy, nawet jeżeli tylko jedna z nich nie byłaby skłonna zawrzeć umowy bez nieważnego postanowienia, to siłą rzeczy umowa nie zostałaby zawarta („czynność nie zostałaby dokonana”; art. 58 § 3 *in fine* k.c.). Nie ma więc znaczenia fakt, że druga strona zawarłaby umowę o okrojonej treści (umowę pozbawioną nieważnego postanowienia)³⁵. Nie budzi wątpliwości, że przez pojęcie okoliczności, z których miałyby wynikać, czy bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność zostałaby czy też nie zostałaby dokonana, należy rozumieć okoliczności wskazujące na istnienie albo nieistnienie rzeczywistej woli związania się czynnością prawną pozbawioną nieważnych postanowień, w braku zaś wskazówek co do takiej woli — woli hipotetycznej. W tym ostatnim przypadku sąd rozważa, jak na miejscu stron czynności postąpiłaby „rozsądna osoba”, tzn. czy dokonałaby czynności prawnej bez postanowień dotkniętych nieważnością³⁶.

³⁴ Por. np. postanowienie SN z dnia 24 stycznia 2020 r., V CSK 412/19, Legalis.

³⁵ R. Strugała: *Standardowe klauzule umowne: adaptacyjne, salwatoryjne, merger, interpretacyjne oraz pactum de forma*, Warszawa 2013, s. 79.

³⁶ Zob. np. P. Drapała: *Wpływ klauzul salwatoryjnych na ocenę skutków nieważności części umowy* (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. I, pod red. M. Pazdana, M. Szpunara, E. Rott-Pietrzyk, W. Popiołka, Warszawa 2008, s. 173; P. Machnikowski: *Swoboda umów...*, *op. cit.*, s. 368.

W literaturze i orzecznictwie dość powszechnie akceptuje się stosowanie dyspozycji art. 58 § 3 k.c. poza, wskazanym wyżej, określonym w ustawie zakresem jego zastosowania. Postuluje się na przykład stosowanie go *per analogiam* w odniesieniu do nieważności czynności prawnej wynikającej z braku zachowania formy szczególnej zastrzeżonej *ad solemnitatem*³⁷. W moim przekonaniu uwidoczniła we wcześniejszych rozważaniach luka prawna polegająca na pozbawieniu podmiotów „pozostających w zobowiązaniu” po wykonaniu uprawnienia kształtującego do uchylenia się od skutków wadliwej umowy albo wypowiedzenia jej może również być wypełniona w drodze analogii z art. 58 § 3 k.c. Jej zastosowanie oznaczałoby, że w przypadkach, w których stosunek zobowiązaniowy utrzymujący się po wykonaniu uprawnienia kształtującego przez jeden z podmiotów składających się na stronę wielopodmiotową miałby — obiektywnie rzecz biorąc — treść tak niekorzystną dla pozostałych z tych podmiotów lub dla drugiej strony zobowiązania, zobowiązanie wygasłoby w całości. W sytuacjach tych należałoby bowiem uznać, że umowa będąca źródłem zobowiązania nie została zawarta przez racjonalnych uczestników obrotu w takim kształcie, tj. bez podmiotu, który z umowy zrezygnował.

PODSUMOWANIE: ZARYS KONSTRUKCJI PRAWNEJ

Analiza przeprowadzona w niniejszym opracowaniu doprowadziła do wniosku, że *de lege lata* żadne przepisy nie rozstrzygają wyraźnie w sposób generalny, czy uprawnienia kształtujące lub uprawnienia do żądania ukształtowania przysługują w przypadku wielopodmiotowej strony zobowiązania całej tej stronie (są uprawnieniami „kolektywnej strony” czy — inaczej — wspólnym uprawnieniem podmiotów tworzących tę stronę) czy są one raczej uprawnieniami indywidualnie przyznanymi podmiotom tworzącym taką wielopodmiotową stronę. Ustalono, że identyfikacja uprawnionego powinna się odbywać w drodze wykładni funkcjonalnej poszczególnych przepisów stanowiących źródło omawianych uprawnień. Założono, że wykładnia ta w przypadku niektórych uprawnień kształtujących czy uprawnień do żądania ukształtowania może doprowadzić do wniosku, że przyznane one zostały „kolektywnej stronie zobowiązania” i jako takie są uprawnieniami wspólnymi podmiotów tworzących wielopodmiotową stronę zobowiązania. W przypadku takich uprawnień za uzasadnione uznano przyjęcie, że mogą one być wykonywane skutecznie jedynie przez wszystkie podmioty składające się na stronę działające łącznie i ze skutkiem dla nich wszystkich. Analizując wybrane przepisy, dostrzeżono też, że postulowana wykładnia funkcjonalna przepisów przyznających uprawnienia kształtujące i uprawnienia do żądania ukształtowania w przypadku niektórych z nich doprowadzić może

³⁷ Zob. szerzej: SN w wyroku z dnia 12 maja 2000 r., V CKN 1029/00, OSP 2002, z. 1, poz. 1, z glosą J. Preussner-Zamorskiej, tamże.

do wniosku, że uprawnienia te przyznane zostały indywidualnie — każdemu podmiotowi składającemu się na wielopodmiotową stronę zobowiązania. W odniesieniu do tego rodzaju uprawnień za zasadny uznano z kolei wniosek, że uprawnienia te mogą być wykonywane indywidualnie przez samego uprawnionego, bez zgody ani nawet wiedzy innych podmiotów wchodzących w skład strony wielopodmiotowej i niezależnie od tego, czy podmioty te same również mają w danym stosunku zobowiązaniowym tego rodzaju uprawnienie. Jednocześnie przyjęto, że gdy chodzi o skutki wykonania uprawnienia kształtującego przysługującego indywidualnie jednemu z podmiotów składających się na wielopodmiotową stronę zobowiązania, zasadny jest wniosek, że skorzystanie z uprawnienia wywołuje typowe dla niego skutki, ale tylko w relacji między uprawnionym, który je wykonał, a drugą stroną zobowiązania. Taki stan prawny może oznaczać, że stosunek zobowiązaniowy utrzymujący się po wykonaniu niektórych uprawnień kształtujących przez jeden z podmiotów składających się na stronę wielopodmiotową (np. po wypowiedzeniu umowy) zupełnie przestanie odpowiadać interesom pozostałych z tych podmiotów lub interesom drugiej strony zobowiązania. Sformułowano postulat, by w sytuacjach takich stosować *per analogiam* art. 58 § 3 k.c. Analogia taka może doprowadzić do uznania, że w razie wypowiedzenia umowy przez jeden z podmiotów składających się na wielopodmiotową stronę zobowiązania dojdzie do jego wygaśnięcia w całości (w stosunku do wszystkich), jeśli — rozsądnie rzecz oceniając — należałoby przyjąć, że umowa będąca źródłem zobowiązania nie zostałaby zawarta przez racjonalnych uczestników obrotu w takim kształcie, tj. bez podmiotu, który z umowy zrezygnował.

Streszczone w tym podsumowaniu ustalenia nie wykluczają odmiennych wniosków dotyczących sposobu wykonywania tytułowych uprawnień w przypadku, gdy określone uprawnienie kształtujące czy uprawnienie do żądania ukształtowania stanowi przejaw prawa podmiotowego, którego wspólność została uregulowana przepisami szczególnymi. Problem może na przykład dotyczyć wierzytelności wchodzącej do majątku wspólnego małżonków. W zależności od stanowiska, jakie zajmuje się w przedmiocie pojęcia zarządu majątkiem wspólnym i jego zakresu, możliwe jest przyjęcie, że o sposobie wykonywania poszczególnych uprawnień kształtujących decydowałyby w pierwszej kolejności przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o zarządzie majątkiem wspólnym małżonków. Podobna obserwacja pozostaje aktualna w przypadku umów obligacyjnych zawieranych przez wspólników spółki cywilnej. Kwestie te pozostawiono jednak poza zakresem niniejszego opracowania.

BIBLIOGRAFIA

Berek M. (w:) *Zobowiązania. Część ogólna*, t. II, *Komentarz*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024.

- Berek M.: *Prawne konsekwencje wielopodmiotowości stron umowy sprzedaży. Zagadnienia wybrane*, Transformacje Prawa Prywatnego 2001, nr 2.
- Borysiak W.: *Komentarz do art. 365¹ (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024.
- Brzozowski A.: *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania. Klauzula rebus sic stantibus*, Warszawa 2014.
- Brzozowski A.: *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania (w:) System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2018.
- Deneka M.: *Uwagi o prawnej regulacji wspólności prawa własności i wspólności innych praw podmiotowych (w:) Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. 2, pod red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńskiej-Pieczniak, J. Szczotki, Warszawa 2020.
- Drapała P.: *Wpływ klauzul salwatoryjnych na ocenę skutków nieważności części umowy (w:) Europeizacja prawa prywatnego*, t. I, pod red. M. Pazdana, M. Szpunara, E. Rott-Pietrzyk, W. Popiołka, Warszawa 2008.
- Jelonek-Jarco B.: *Umowne prawo odstąpienia od umowy (art. 395 k.c.)*, Przegląd Sądowy 2008, nr 6.
- Jezioro J.: *Komentarz do art. 682 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2021.
- Klein A.: *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy (w:) A. Klein: Dzieła wybrane*, t. II, pod red. G.M. Tracza, K. Łądkowskiego, Kraków 2021.
- Klaczak P.: *Zobowiązania in solidum w świetle założeń metodologicznych poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa*, Poznań 2024 (maszynopis rozprawy doktorskiej, UAM).
- Kondek M.: *Komentarz do art. 491 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024.
- Korzonek J., Rosenblüth I.: *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, t. 1, Kraków 1936.
- Kozieł G.: *Zobowiązania — część ogólna (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2014.
- Królikowski M.: *Wypowiedzenie umowy regulującej używanie rzeczy przy wielopodmiotowości strony umowy (w:) Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr*, pod red. J. Pisulińskiego, J. Zawadzkiej, Warszawa 2020.
- Lackoroński B.: *Klauzula rebus sic stantibus a odpowiedzialność ex contractu*, Państwo i Prawo 2012, z. 3.
- Lackoroński B.: *Komentarz do art. 371 i art. 377 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024.
- Lewaszkiewicz-Petrykowska B.: *Konstrukcja solidarności biernej w kodeksie cywilnym*, Studia Prawnicze i Ekonomiczne 1974, t. XII.
- Machnikowski P.: *Swoboda umów według art. 353¹ k.c. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005.

- Machnikowski P.: *Komentarz do art. 357¹ i art. 395 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2019.
- Machnikowski P.: *Uprawnienia kształtujące w zobowiązaniowych stosunkach prawnych (w:) O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Alfreda Kleina*, pod red. E. Gniewka, Kraków 2000.
- Machnikowski P.: *Komentarz do art. 82 (w:) Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC*, t. I, *Komentarz*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2022.
- Panowicz-Lipska J.: *Komentarz do art. 673 (w:) Kodeks cywilny*, t. III, *Komentarz. Art. 627–1088*, pod red. M. Gutowskiego, Warszawa 2016.
- Popiołek W.: *W sprawie zastosowania klauzuli rebus sic stantibus do zobowiązań wykonanych po wniesieniu pozwu (w:) Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, pod red. J. Pisulińskiego, P. Tereszkiewicza, F. Zolla, Warszawa 2012.
- Pyrzyńska A.: *Zasada ograniczonego obowiązywania w czasie stosunków zobowiązaniowych*, *Studia Iuridica* 2013, t. LVII.
- Radwański Z.: *Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle kodeksu cywilnego*, *Studia Cywilistyczne* 1969, t. XIII–XIV.
- Radwański Z., Zieliński M.: *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego (w:) System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2012.
- W. Robaczyński, *Sądowa zmiana umowy*, Warszawa 1998.
- Romanowski M.: *Dopuszczalność wypowiedzenia umowy zawartej na czas oznaczony w świetle zasady swobody umów*, *Przegląd Prawa Handlowego* 2002, nr 11.
- Sobolewski P.: *Komentarz do art. 509 (w:) Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2024.
- Strugała R. (w:) *Zobowiązania*, t. II, *Część ogólna*, pod red. P. Machnikowskiego, Warszawa 2024.
- Strugała R.: *Standardowe klauzule umowne: adaptacyjne, salwatoryjne, merger, interpretacyjne oraz pactum de forma*, Warszawa 2013.
- Warciański M.: *Umowne prawo odstąpienia*, Warszawa 2010.
- Wilejczyk M.: *Sprawiedliwość kontraktowa: pojęcie, realizacja, granice*, *Studia Prawa Prywatnego* 2018, nr 2.
- Woźniak Z.: *Wpływ zastrzeżenia umownego prawa odstąpienia na sferę stosunku obligacyjnego (w:) O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Alfreda Kleina*, pod red. E. Gniewka, Kraków 2000.

Słowa kluczowe: zobowiązania wielopodmiotowe, uprawnienia kształtujące, uprawnienia do żądania ukształtowania, konsorcjum.

RADOSŁAW STRUGAŁA

RIGHTS OF DISSOLUTION, TERMINATION, AVOIDANCE
AND BEYOND IN MULTI-PARTY CONTRACTS
AND OBLIGATIONS. BETWEEN MYTH AND LEGAL UNCERTAINTY?

S u m m a r y

The aim of the article is to examine the commonly accepted view in doctrine and jurisprudence that, in the case of a multi-party side of an obligation, the exercise of the right to terminate, the right to avoid the contract, or any similar rights requires the involvement of all entities forming such a party. The starting point for the analysis is the recognition that the dominant view is based on an unverified assumption: that the rights in question are always attributed jointly to the entire „collective” party to the obligation. This assumption appears to be false. The author proposes abandoning the a priori assumption about the joint character of the aforementioned rights in multi-party obligations. He suggests replacing it with a purposive interpretation of each provision granting these rights, considering each separately as a tool for determining the holder of the right. The purposive interpretation of selected provisions discussed in the article (e.g., those concerning defects in declarations of will) indicates that their ratio legis supports the hypothesis that the legislator grants some of these rights individually to particular entities forming part of the multi-party side of an obligation. The practical consequence of this conclusion is that these rights may be exercised by such entities individually, without the consent of the remaining entities forming part of the multi-party obligation.

Key words: multi-party contracts and obligations, dissolution rights, termination rights, avoidance, consortium of companies.